

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadrukowane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóńne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — —

PRZEŻYTEK.

w przededniu prac nad nową ordynacją wyborczą.

Konstytucja Kwietniowa w art. 33 i 47 przewiduje nową ordynację wyborczą do ciał ustawodawczych. Konstytucja sama tej sprawy nie przesądza. Wyznacza Sejmowi i Senatowi ich zadania, ustala ich funkcjonowanie, ale sposób wyborów do tych ciał przekazuje oddzielnej ustawie.

„Ordynacja wyborcza do Sejmu — opiewa art. 33 nowej Konstytucji — ustali podział Państwa na okręgi wyborcze, określi liczbę posłów, unormuje postępowanie wyborcze...”

Jako naczelną wskazówkę natomiast tym, którzy będą opracowywali tę ordynację wyborczą, daje, że „Sejm składa się z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnym, tajnym, równym i bezpośrednim”, że kadencja Sejmu trwa 5 lat, że wyborca musi mieć ukończonych 24 lat życia, a poseł conajmniej 30.

„Ordynacja wyborcza do Senatu — głosi art. 47 — określi liczbę senatorów oraz sposób ich powoływania, tudzież oznaczy kategorię osób, którym służyć będzie prawo wybierania i wybieralności”.

Zaś jako wskazanie dla przyszłych autorów ordynacji wyborczej nowa Konstytucja postanawia, że „Senat składa się z senatorów powołanych w 1/3 przez Prezydenta Rzplitej, a w 2/3 w drodze wyborów”.

Następstwem więc wejścia w życie nowej Konstytucji musi być opracowanie nowego prawa wyborczego. A że kadencja obranego w r. 1930 Sejmu i Senatu w roku bieżącym kończy się — obowiązek stworzenia nowej ordynacji stał się kwestią aktualną, wymagającą ostatecznego załatwienia już w najbliższym czasie.

Stał się ten obowiązek tembardziej aktualny, iż społeczeństwo nasze już od dawna uświadamia sobie, że nie tylko marcową Konstytucja była hamulcem w rozwoju Państwa i wymagała koniecznej reformy, ale również i uchwalona na tle tej Konstytucji ordynacja wyborcza z 28 lipca 1922 wnosząca do naszego życia publicznego zarzewie tych fermentów i waśni, które tak tragiczne rozmiary przybrały na gruncie parlamentarnym przez pierwsze dziesięciolecie wolnej Polski.

To też jeśli obecnie mamy uniknąć tych błędów i niedomogów, jakie ordynacja ta zawierała, trzeba ordynację z lipca 1922 r. poddać krytycznemu rozpatrzeniu.

Zanim to jednak uczynimy, musimy przypomnieć w najogólniejszych zarysach historię powstania prawa wyborczego u nas, uprzytomnić sobie, skąd się wzięła i z jakiego ducha wyłoniła się ordynacja, którą obecnie zamierzamy przereformować w duchu potrzeb Państwa i w duchu tych doświadczeń, jakie poczyniliśmy z koncepcją przedstawicielstwa parlamentarnego w wolnej Polsce.

Państwo polskie powstało w chwili, gdy proces demokratyzacji prawa wyborczego — ciągnący się przez całe XIX-te stulecie i dwa pierwsze dziesięciolecie XX-go wieku — był już ukończony. Nic tedy dziwnego, że od początku prac nad ordynacją wyborczą panowała względna jednomyślność co do oparcia tej ordynacji na szerokich podstawach demokratycznych.

A więc komisja sejmowo-konstytucyjna, powołana w r. 1917 przez Radę

Olbrzymią aferę fałszerską wykryto w Warszawie.

Na 125 milionów lei podrobiono rumuńskie bony skarbowe.

WARSZAWA. Stołeczny urząd śledczy wykrył wielką aferę fałszerską rumuńskich papierów wartościowych.

Jeszcze przed dwoma miesiącami zwrócono uwagę na osobę znanego „finansisty” i jednocześnie aferzysty, niejakiego Moszka Iglickiego, który wielokrotnie odwiedzał drukarnię litograficzną „Artilit”. Drukarnia ta była własnością trzech wspólników: Landawa, Luzera i Szafrana.

Po dwumiesięcznych obserwacjach przystąpiono do likwidacji wielkiej afery fałszerskiej.

Przeprowadzono 47 rewizyj w mieszkaniach prywatnych oraz w kilku drukarniach stołecznych, stwierdzono, że szajka oszustów dokonała fałszerstwa bonów skarbowych rumuńskich w odciinkach po 5 i 10 tysięcy lei, na ogólną sumę 125 milionów lei.

Centrala fałszerzy papierów wartościowych rumuńskich mieściła się w Warszawie. Całą aferę fałszerską finansowali dwaj znani aferzyści rumuńscy: Wiktor Calify i Mircea Gabrielescu. Obaj karani już niejednokrotnie za fałszer-

stwa.

Obaj aferzyści nadsyłali do Warszawy pieniądze na finansowanie tej wielkiej imprezy fałszerskiej, a jednocześnie byli odbiorcami sfałszowanych papierów. W Warszawie pomocnikiem fałszerzy był rysownik Stefan Czarnecki, który podawał się za Zygmunta Bieleckiego. Dzięki jego pomocy fałszerze zdołali wydrukować na tak znaczną kwotę papierów wartościowych.

W związku z tem aresztowano w Warszawie 15 osób, zamieszanych w tę milionową aferę. M. in. zamieszany był również w aferę tę właściciel restauracji na Pradze Moszek Cukierman, który na pół godziny przed wkroczeniem władz policyjnych popełnił samobójstwo.

Prócz właścicieli drukarni zatrzymano głównego inicjatora afery Moszka Iglickiego, jego żonę, dwóch synów, córkę oraz Hersza Blumentala, Iszoka Bucha, Abego Fiszbaua i Władysława Kadel-skiego. Pozatem aresztowano kilka innych osób, zamieszanych w tę oszukańczą aferę.

W tych dniach przybyć ma do War-

szawy szef policji rumuńskiej, który dokona przesłuchania aresztowanych. Po-zatem śledztwo zatoczy niewątpliwie szersze kręgi, celem wykrycia innych osób, zamieszanych w tę aferę.

BUKARESZT. Obaj organizatorzy afery fałszerskiej z rumuńskimi bonami skarbowymi zostali aresztowani: jeden w Rumunii w pobliżu granicy polskiej, w chwili, gdy oczekiwał nadejścia transportu fałszyfikatów, a drugi w Bukareszcie.

Niezależnie od tego, dzięki wskazówkom, nadesłanym przez policję warszawską, władze śledcze w Bukareszcie wpadły na trop dalszych organizatorów afery w Rumunii.

Austria ogranicza polski kontyngent trzody chlewnej.

WARSZAWA. Eksporterzy trzody chlewnej z Polski do Austrii uskarżają się na ograniczenia, stosowane przez władze austriackie. Austria zredukowała na okres najbliższych 4 tygodni polski kontyngent na wywóz trzody o 351 szt.

Konferencja dyplomatów litewskich.

KOWNO. Odbyła się tu konferencja kierowników litewskich placówek zagranicznych z udziałem posłów Klimasa (Paryż), Szaulisa (Berlin), Tura-uskasa (Praga) i Bałtruszajtisa (Moskwa) Konferencja zajmowała się szeregiem aktualnych zagadnień polityki zagranicznej, a także sprawą stosunków polsko litewskich.

GENEWA. Poseł Klimas był przyjęty w Genewie przez min. Becka.

Zjazd aplikantów prawniczych.

KATOWICE. — Od piątku do niedzieli 5 bm. toczyły się tu obrady 12 rocznego zjazdu zrzeszenia aplikantów zawodów prawniczych całej Polski. Uczestnicy zjazdu w liczbie 150 wzięli udział w uroczystościach z okazji 3 Maja, poczem w sali Domu Oświatowego odbyło się otwarcie zjazdu. W zjeździe udział wzięli przedstawiciele władz państwowych, sądownictwa, organizacji, sędziów i prokuratorów z całej Rzplitej. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego, premiera Sławka i ministra Michałowskiego. W drugim dniu zjazdu uczestnicy zwiedzili kopalnię i huty na Śląsku. W godzinach popołudniowych odbyły się obrady w komisjach.

Wczoraj po uchwaleniu szeregu rezolucyj nastąpiło zamknięcie zjazdu.

Premier Flandin ranny w katastrofie samochodowej.

PARYZ. — Premier Flandin uległ pod Auxerre katastrofie samochodowej. Premier Flandin znajdował się w samochodzie w pobliżu miasta Auxerre w towarzystwie swej żony i córki oraz p. Breguet, swego zięcia. Samochód jechał z umiarkowaną szybkością. Nagle z boku wypadł inny samochód ze znajdującym się tam garażu. Nastąpiło silne zderzenie. Premier Flandin zajmował miejsce przy lewym oknie samochodu. Odnosił on obrażenia twarzy, złamaną ma pozatem lewą rękę. Pani Flandin i p. Breguet doznali lekkich kontuzji, zaś pani Breguet i szofer wyszli z katastrofy bez szwanku.

Pożyczka wewnętrzna 3 i pół miljarda rubli na sfinansowanie drugiej „piatiletki”.

MOSKWA. W sobotę ogłoszony został dekret centralnego komitetu wykonawczego ZSSR. o nowej pożyczce wewnętrznej. Pożyczka przeznaczona jest na finansowanie drugiego planu pięcioletniego.

Wysokość pożyczki ustalona została na 3 i pół miljarda rubli na okres 10 lat. Połowa oprocentowana zostanie na 8 proc., reszta zaś sumy nieoprocentowana stanowi pożyczkę premijową. Wy-

sokość premij łącznie wynosić ma 185.422 000 rubli.

Wszechzwiązkowa rada związków zawodowych ZSSR wystosowała odezwę do wszystkich robotników, wzywając ich do subskrybowania pożyczki w wysokości 3-tygodniowego zarobku. Kolektywy rolne mają natomiast podpisać pożyczkę na sumę, odpowiadającą przeciętnym dochodom trzytygodniowym.

Stanu jeszcze podczas okupacji niemiecko austriackiej, uchwalila, że ordynacja wyborcza powinna być oparta na zasadach 5-przymiotnikowego głosowania. Nie przyznała ta komisja prawa wyborczego kobietom, a cenzus wieku ustaliła: dla czynnego prawa wyborczego — 25 lat, dla biernego — 30.

Pierwsza obowiązująca ordynacja wyborcza z 28 listopada 1918 różni się się tem, że przyznaje prawo wyborcze kobietom, zniża granicę wieku wyborców do lat 21 i opiera się na systemie list.

Zasady ordynacji z 1918 r. weszły do Konstytucji marcowej z tą jedyną zmianą, że cenzus wieku dla biernego prawa wyborczego podniesiony został do lat 25.

Na podstawie wskazań, zawartych w marcowej Konstytucji, oparta została obowiązująca obecnie ordynacja wyborcza z dnia 28 lipca 1922 — na jej podstawie wybrane zostały trzy z rzędu Sejmy i Senaty: w roku 1922, 1928 i 1930.

W ciągu tych trzech kadencji jednak naszych ciał ustawodawczych ewolucja prawa wyborczego na świecie poszła bardzo daleko w kierunkach wręcz krańcowych. Sowiety, Włochy, Niemcy, Hiszpania, Austria i szereg innych państw zrealizował prawo wyborcze w formach bardzo dalekich od tych, które przyświecały twórcom idei parlamentarnej XIX-go wieku. „Kryzys parlamentarny” stał się przedmiotem ob-

szernej debaty na świecie. Gdy w ciągu XIX-go stulecia celem głównym było zapewnienie jaknajszerszym rzeszom kartki wyborczej i uczynienie z parlamentu instrumentu walki między partiami politycznymi — to wysuwa się po wojnie coraz bardziej koncepcja stworzenia z parlamentu organu, zdolnego do sprawnego wykonywania określonych funkcji państwowych. A przesłanką takiego przeobrażenia zadań parlamentu stało się: zapewnienie silnej i zdyscyplinowanej większości i przesunięcie punktu ciężkości władzy z przedstawicielstwa partyjno-politycznego na Głowę Państwa, ściśle rozgraniczenie kompetencji naczelnych organów państwowych i zapewnienie ciągłości działania rządu.

Ewolucja ta, którą spostrzegamy na całym świecie, musi być wzięta w rachubę również i u nas, w chwili, gdy przystępujemy do ustalenia nowego prawa wyborczego. W świetle tych przemian, jakie się dokonały zarówno w strukturze politycznej, społecznej i gospodarczej Państwa — wiele norm prawnych, zawartych w ordynacji z 28 lipca 1922, stanowi już dziś przeżytek, wiele z nich ponadto jest wręcz szkodliwych, bo swego czasu wprowadzonych do ordynacji z tego samego owczego pędu do naśladownictwa obcych wzorów, który przecież tak ujemnie odbił się również i na Konstytucji z 17 marca 1921 r.

Akcja przedwyborcza Polaków na Śląsku.

MORAWSKA OSTRAWA. — Akcja przedwyborcza działaczy bloku stronnictw polskich w Czechosłowacji znajduje się w pełnym toku. W dniu 1 maja odbyło się w różnych miejscowościach Śląska n-olzą 16 zgromadzeń przedwyborczych, które miały wszędzie przebieg bardzo poważny. Zapał dla listy polskiej jest wszędzie duży. Ogół społeczeństwa polskiego wykazuje pełne zrozumienie dla ważności solidarnego wystąpienia bez względu na przynależność partyjną i różnice wyznaniowe. Wśród ludności polskiej panuje powszechne zadowolenie z tego, że doszło do zawarcia sojuszu wyborczego ze Słowakami i Rusinami na Rusi Przykarpaczej.

Lerroux tworzy nowy rząd w Hiszpanji.

MADRYT. Rząd Lerroux podał się w sobotę do dymisji. Prezydent Zamorra powierzył ponownie premierowi Lerroux utworzenie nowego rządu.

O składzie nowego rządu hiszpańskiego przypuszcza się, że wejdą do niego go przedstawiciele dawnych partji koalicyjnych, t. zn. radykałów, katolickiej akcji ludowej (Ceda), agrariuszy, liberałów i demokratów.

Konwencja lotnicza między Anglią, Francją i Włochami.

WIEDŃ. Po zawarciu francusko-włoskiego układu, któremu pośredniczył włoski attache żeglugi powietrznej gen. Pizzio, należy liczyć się obecnie z bliskim zawarciem konwencji lotniczej pomiędzy Anglią, Francją i Włochami, co do której rokowania postąpiły już daleko naprzód. W następnym tygodniu przyjeżdża do Rzymu francuski minister lotnictwa gen. Denain.

Sensacyjna deklaracja rumuńska.

BUKARESZT. — Tutejsze dzienniki donoszą: Rumunia oświadcza gotowość zezwolenia armji sowieckiej na przemarsz jej wojsk przez terytorjum rumuńskie na wypadek zagrożenia Francji lub Czechosłowacji przez Niemcy. Deklarację tę złożył, wedle doniesień prasy tutejszej, bawiący obecnie w Paryżu minister Titulescu.

Dalsze sukcesy w walce z rakiem.

PARYŻ. Na ostatnim posiedzeniu francuskiej akademji umiejętności przedstawili prof. Besredka i dr. Ludwik Gross z instytutu Pasteura w Paryżu wyniki dalszych badań nad szczepieniem myszy przeciwko chorobie raka. Z doświadczeń wynika, że lokalne uodpornienie skóry chroni nie tylko skórę, ale cały organizm, m. in. również i jamę brzuszną przeciwko tej chorobie. Odporność jest solidna i specyficzna.

Sprzedawca puszczy Białowieskiej odpowiada za swe niezwykle wyczyny.

ŁÓDŹ. Onegdaj przed sądem grodzkim w Łodzi stanął głośny już przestępca Włodzimierz Kopydłowski, lat 36, który wykładował się w ostatnich latach „sprzedawaniem” naiwnym Puszczy Białowieskiej, wagonów tramwajowych, kolejek dojazdowych, a nawet pomników.

Kopydłowski odpowiadał w sobotę za 11 oszustw, dokonanych na szkodę różnych firm łódzkich. Sąd wydał wyrok, mocą którego Kopydłowski skazany zo-

Zamieszanie w Gdańsku po obniżce wartości guldena.

GDAŃSK. Obniżenie kursu guldena na wywołano na terenie Wolnego Miasta wielkie wzburzenie.

W ciągu ostatnich dni odbył się szereg zebrań masowych, zorganizowanych przez stronnictwo hitlerowskie, na których przywódcy oraz członkowie senatu starali się uspokoić ludność wobec dewaluacji guldena.

Władze gdańskie osadziły w areszcie ochronnym pastora ewangelickiego Ottona Eichla za rzekome podburzanie ludności przeciwko senatowi w związku z dewaluacją guldena gdańskiego.

Wczorajsze wybory samorządowe we Francji.

PARYŻ. W niezakłóconym do godzin wieczornych spokoju Paryż i ponad 30.000 miast i wsi francuskich wybrało w niedzielę swych reprezentantów. Z wyjątkiem Paryża, gdzie ustanowiony jest bezpośredni wybór kandydatów, głosowanie dotyczyło list. Powołani wczoraj radni pozostaną na stanowisku przez okres 6 lat.

Humorystyczną demonstrację, która w pewnych momentach groziła wywołaniem zamieszek, zorganizowała osławiona Luiza Weiss ze swym sztabem sufrażystek. Pomimo, że kobietom nie przysługuje we Francji prawo głosowania, sufrażystki urządziły w kilkudziesięciu punktach Paryża w pobliżu lokali wyborczych własne stoiska wyborcze, w których urny zastąpione pudłami od kapeluszy. Zajście to policja zlikwidowała bez trudu.

Dalej osadzony został w areszcie ochronnym kupiec Max Mendelsohn za to, że żądał od klienteli zapłaty za towar w złotych polskich.

Komisarz senacki dla kontroli cen zarządził, że sklepy mogą być zamknięte w południe tylko od godz. 12 do 14. Towary, które znajdowały się na składzie 30 kwietnia r. b. sprzedawane być muszą po cenach, które obowiązywały w tym dniu. Podwyższenie cen dopuszczalne jest tylko na podstawie pisemnego zezwolenia komisarza senatu dla kontroli cen.

Niespodziewany opór stawili sufrażystki jedynie na Mont Martre. Na wezwanie policji zapowiedziały opór, kiedy zaś policja otrzymała rozkaz skonfiskowania pudel służących za urny, wojownicze panie broniły się syjąc puder z puderniczek policjantom w oczy. Osobliwa ta walka skończyła się odprowadzeniem kilku sufrażystek do komisariatu. P. Weiss musieli policjanci zanieść na rękach.

Krwawa rewolta na Filipinach.

MANILA. W prowincjach Laguna, Cavite i Bulacamp wybuchły rozruchy. Zostały one wywołane przez stronnictwo Sakdal, które zwalcza nową konstytucję Filipin, nadaną przez Waszyngton i domaga się zupełnej niepodległości wysp. W prowincjach Laguna i Bulacamp toczyły się zacięte walki. Domy, w których schronili się powstańcy, były oblegane przez wojsko i policję.

Na ulicach Cabugayo, w prowincji Laguna, do dziś leżą trupy zabitych. Zrewoltowani uzbrojeni włościanie ukazywali się w całej prowincji. Rewolta wybuchła w przededniu wprowadzenia konstytucji, która miała zapewnić Filipinom w przyszłości niepodległość.

MANILA. Policja filipińska po całonocnych wklach odniosła zwycięstwo

nad powstańcami. 60 powstańców padło w walkach. W mieście Calamba gromadzą się znaczniejsze siły powstańców. W pobliżu Manili zgromadzono 8000 żołnierzy amerykańskich gotowych do przyjęcia z pomocą policji.

TOKJO. Obecność w Tokio przywódcy Sakdalistów filipińskich—Ramosa wywołała tu duże wrażenie.

NOWY JORK. Powstanie komunistyczne w okolicy Manili można uważać za stłumione, ponieważ część przywódców Sakdałów uciekła, a drugą część aresztowano.

MANILA. Policja zdołała rozproszyc powstańców Manili, Calamba, Cabugayo. Ogólna liczba zabitych wynosi 60 osób, rannych zgorą 100. Powstanie można uważać za stłumione.

Kłeska powodzi w Brazylii.

Miasto Bahia odcięte od świata. Ponad 100 osób poniosło śmierć.

RIO DE JANEIRO. Od kilku dni padają ulewne deszcze połączone z oberwaniem chmury w okolicy Bahia. W piątek i w sobotę miasto zostało częściowo zalane. Oddział straży pożarnej, wezwany do niesienia pomocy w miejscu, gdzie obsunęła się ziemia, został zasypany masami ziemi. Wiele domów, wśród nich pewien hotel i budynek rządowy, zawaliło się. Komunikacja jest

całkowicie sparaliżowana. Ruch telefoniczny i telegraficzny uległ przerwie. Połączenie z Bahia jest możliwe tylko na drodze radiowej.

Wśród tysięcy bezdomnych szerzy się panika, zwłaszcza, że rząd, wobec powodzi, nie może pośpieszyć z dostateczną pomocą. Liczbę ofiar śmiertelnych szacują na przeszło 100 osób.

zaś przepisali wszystko fikcyjnie na swoich krewnych, a w mieszkaniu pozostawiając tylko łóżko.

Onegdaj Morawski dowiedział się, że Goldsztajnowie wydają zamąż córkę. Otrzymałszy specjalne zezwolenie od prezesa sądu, Morawski wraz z komornikiem i policjantem wkroczył do mieszkania Goldsztajnowów późną nocą, gdy odbywało się huczne wesela.

Komornik dokonał osobistej rewizji rodziców panny młodej, a niezależnie od tego dokonał zajęcia wstawionych na czas wesela mebli oraz futer i sukien.

Wspólny ślub 12-tu par.

WILNO. W miejscowości Mironowszczyzna, w gm. komańskiej, przystąpiło wspólnie do ślubu 12 par.

Nowozaślubionym parom mieszkańcom Mironowszczyzny ludność tamtejsza zgotowała burzliwą owację. Bogaci gospodarze wręczyli nowożeńcom różne podarki ślubne.

Najmłodszą parą była: 21-letni Jan Korowajczyk i 16 letnia Petronela Milczkówna, najstarszą zaś parą zaślubioną są: 74-letni Wacław Boguszewicz i 63 letnia Zofja Burczakówna, dwukrotnie owdowiała.

Mord w obozie pracy.

BERLIN. W miejscowości westfalskiej Siegen zastrzelony został ubiegłej nocy członek oddziału pracy z obozu Kirchhundem.

Wedle wyjaśnień ze strony władz, chodzi tu o morderstwo na tle politycznym. Aresztowano szereg osób m. in. proboszcza miejscowego.

Kierownictwo oddziału pracy wydało okólnik, w którym żali się spowolnieniu „systematycznej akcji” prowadzonej wśród ludności miejskiej przeciw narodowym socjalistom.

Trzej aktorzy zginęli w katastrofie samochodowej.

SAN DIEGO (Kalifornia). Wczoraj wydarzyła się tu katastrofa samochodowa, w której zginęli trzy osoby: aktor Robert Horner z Los Angeles, Durkin junior, aktor kinematograficzny i John Coogan, ojciec Jackie Coogana, Jackie Coogan ranny.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 7 maja. Domiceli p. Wschód słońca o g. 4,10. Zachód o g. 19,13

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Pracownicy samorządu gminnego subskrybują Pożyczkę Inwestycyjną. Pracownicy samorządu gminnego na walnym zebraniu, odbytem przed kilku dniami uchwalili subskrybować Pożyczkę Inwestycyjną według norm, uchwalonych przez Centr. Radę Pracowniczą na ogólną sumę około 20.000 zł.

Jak nam wiadomo, pracownicy samorządu powiatowego już uprzednio uchwalili subskrybować Pożyczki.

Właściciele nieruchomości subskrybują Pożyczkę Inwestycyjną. Polski Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej doceniając znaczenie jakie dla życia gospodarczego posiada rozpisana Pożyczka Inwestycyjna uchwalił wezwać wszystkich właścicieli nieruchomości, do subskrybowania pożyczki w granicach udziału w pożyczce Narodowej.

Wezwanie wywołało bardzo żywe echo wśród szerokich warstw właścicieli nieruchomości, którzy mimo ciężkiego położenia zgłaszają swój udział w Pożyczce Inwestycyjnej.

Uroczyste rozpoczęcie poboru rocznika 1914. W ub. sobotę w lokalu komisji poborowej przy ulicy Kilińskiej odbyła się uroczysta inauguracja poboru rocznika 1914 w obecności przedstawicieli władz w osobach starosty Rogowskiego, prezydenta Mackiewicza i zastępcy dowódcy 7 dyw. piech. pułk. dypl. Maczka.

W bardzo ciepłym i serdecznym tonie do poborowych z gminy Popów przemówił p. starosta Rogowski, w prostych i przystępnych słowach streszczając katechizm obowiązków poborowego i malując podniosłe znaczenie tej chwili, jaką dla poborowego jest moment powołania go do szeregów obrońców ojczyzny.

Wszyscy poborowi, którzy otrzymali kategorię „A”, udekorowani zostali pięknymi aluminiowymi odznakami w kształt

Kino „LUNA”

Od piątku 3 maja 1935 r.

1-szy monumentalny film polski

zrealizowany kosztem miliona zł

PRZEOR KORDECKI

OBROŃCA CZĘSTOCHOWY

Bohaterska walka w obronie Jasnej

Góry z wojskami szwedzkimi.

W roli tytułowej Karol Adwentowicz

Nad program:

Dodatki dźwiękowe PAT.

Bilety ulgowe, passe partout prócz

urzędowych nieważne

Kino „EDEN” Aleja 12

Dziś i dni następnych
Z cyklu przebojowych arcydzieł ekranu
Wielki film — Wielkiego reżysera!

JAK W SIÓDMYM NIEBIE...

Wzruszający poemat miłości —
piękna i radości życia.
Potężna rewelacja ekranu — natężonej reżyserji słynnego — FRANKA BORZAGE

Nad program: Nowe aktualności FOXA, Dodatek i dźwiękowy PATA oraz na żądanie Publiczności

Wielka wycieczka do Palestyny.

stał na łączną karę trzech lat więzienia, po odbyciu zaś kary na zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie na czas nieograniczony.

Głodówka w hucie „Guidotta” przerwana.

KATOWICE. W sobotę o godz. 18 robotnicy „okupujący” hutę „Guidotta” w Chropaczowie przerwali głodówkę, na tomiast samą hutę „okupując” w dalszym ciągu. Przerwanie głodówki nastąpiło dlatego, ponieważ walne zebranie członków kasy pensyjnej huty odbędzie się 7 maja, o co robotnicy walczyli. Zebranie to uchwalić ma rozwiązanie kasy, oraz zwrot wpłaconych składek robotniczych w wysokości 250.000 zł.

Niezwykła wizyta komornika na weselu.

WARSZAWA. W Warszawie po raz pierwszy przy ściganu dłużnika komornik złożył. nocną wizytę na weselu.

Dłużnikiem był właściciel domu przy ul. Zamenhofska 39, Icek Goldsztajn i jego żona Matla. Pożyczyli oni od obywatela Siedleca, Feliksa Morawskiego, jeszcze przed 5 laty 45.000 zł., następnie

cie tarczy, z wyobrażeniem Orła Białego na tle litery A. Odznaki wykonane zostały w miejscowej firmie p. J. Wyrzykowskiego, która z zadania swego wywiązała się bardzo sumiennie.

Jak wiadomo, inicjatorem odznaki dla poborowych jest p. starosta Rogowski i ta ze wszechmiar szczęśliwa inicjatywa zastosowana została w skali wojewódzkiej.

Druga inowacja, godna sympatycznego podkreślenia dla poborowych przy zyczliwym współdziałaniu prezydenta Mackiewicza, co z uznaniem zaznaczył p. starosta Rogowski, urządzona została świetlica, w której młodzi ludzie będą mogli w oczekiwaniu na dokumenty czytać pisma. Wszyscy poborowi z powiatu bezpłatnie otrzymają w świetlicy drugie śniadanie.

Do właścicieli nieruchomości żydów! Dnia 10 maja b. r. mija termin subskrypcji 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Obowiązkiem każdego obywatela jest przyczynić się do całkowitego pokrycia pożyczki w określonym terminie. Pożyczka Inwestycyjna ma charakter wybitnie społeczny, gdyż ma na celu ożywienie życia gospodarczego i przeprowadzenie koniecznych i pilnych inwestycji. Podpisując 3 proc. Pożyczkę Inwestycyjną zwalczamy w pierwszym rzędzie najstraszniejszą plagę—bezrobocie.

Poza korzyściami natury społecznej, Pożyczka Inwestycyjna zapewnia pewną oprocentowaną lokatę kapitału, przy możliwości wygrania poważnych premii.

Mając to na względzie Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Żydów m. Częstochowy apeluje do wszystkich swych członków, aby spełnili swój obowiązek obywatelski, subskrybując 3 proc. Pożyczkę Inwestycyjną w wysokości nie mniejszej od norm ustalonych przy subskrypcji Pożyczki Narodowej! Pożyczka może być subskrybowana w połowie obligacjami Pożyczki Narodowej.

Zarząd
Stow. Właścicieli Nier. Żydów
m. Częstochowy.

Uwaga P. T. Rzemieślnicy! Kierownictwo Publ. Szkoły Doksztalczącej Zawodowej № 2 otwiera dwutygodniowo bezpłatny kurs informacyjny dla tych rzemieślników, którzy z różnych powodów nie ukończyli Szkoły Dokszt. Zawod. a chcieliby zdawać jako eksterni. Kurs będzie otworzony dla rzeźników, piekarzy, fryzjerów, krawców, szewców, malarzy, murarzy i t. p. Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczorowych od godz. 18—21 codziennie.

Zapisy przyjmuje kierownik szkoły w poniedziałki i środy od godz. 14—17 po południu w kancelarii Publ. Szkoły Dokszt. Zawod. № 2 przy ul. Piotrkowskiej 17 do dnia 14 maja b. r.

Wybory delegatów fabrycznych. Jak się dowiadujemy w pierwszej połowie b. m. odbędą się wybory delegatów fabrycznych w dwóch największych fabrykach włókienniczych, a m. w „Częstochowiance” i w fabryce Mottów.

Termin wyborów w „Częstochowiance” wyznaczony został na dzień 20 maja, w fabryce Mottów — na 27 maja.

Wybory te zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na to, że na froncie robotniczym obecnie działa i ubiega się o rząd dusz robotniczych aż 5 organizacji.

Święto Straży Ogniowej w Częstochowie.

45-lecie pracy na polu pożarnictwa prezesa Straży Ogniowej.

W dniu wczorajszym nasza dzielna Straż Ogniowa obchodziła swoje doroczne święto, połączone z obchodem jubileuszowym zasłużonego prezesa Straży J. Kona, świętującego 45-lecie pracy na polu pożarnictwa.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem na Jasnej Górze, które w obecności przedstawicieli władz ze starostą Rogowskim i prezydentem Mackiewiczem na czele oraz całego korpusu Straży z zarządem i sztabem na czele odprawił generał zakonu Paulinów O. Pius Przeździecki i następnie wygłosił okolicznościowe kazanie, podnosząc zasługi obywatelskie Straży i końcowy ustęp poświęcając świętującemu niemal złote gody prezesa, od 45 lat z nieustraszoną energią pracującego na polu pożarnictwa.

Następnie wszyscy uczestnicy obchodu udali się na plac Straży Ogniowej, gdzie odbyła się dekoracja honorowa odznaką za wysługę lat prezesa J. Kona oraz 15 strażaków, mających za sobą długie lata służby w szeregach straży. Aktu dekoracji dokonał p. starosta Rogowski. Dekoracja odbyła się w bardzo uroczystym nastroju i podczas niej orkiestra straży wykonała hymn narodowy.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w sali straży, gdzie uczczono specjalnym obchodem prezesa — jubilata, do którego pierwszy przemówił wiceprezes Straży Ogniowej, p. Adam Plebanek, w gorących słowach charakteryzując jego ofiarną pracę na rzecz Straży. Mówca porównał obecny stan straży z tym stanem, jaki prezes Kon zastał w chwili obejmowania prezesury. Ta kolosalna

różnica jest bezpośrednim wynikiem pracy jubilat, ożywionej pięknymi pobudkami obywatelskimi.

W końcu przemówienia wiceprezes Plebanek podkreślił wewnętrzny, domowy niejako charakter obchodu na cześć jubilat i dał wyraz nadziei, że społeczeństwo i władze, w uznaniu doniosłych zasług prezesa J. Kona na polu pracy obywatelskiej, uczczą go szerszym obchodem.

Następnie przemawiał komendant Straży Ogniowej Serednicki, jeden z najbliższych i najstarszych współpracowników jubilat.

Z kolei jeden z najstarszych członków Straży Ogniowej p. Antoni Kula w imieniu całego korpusu straży wręczył jubilatowi pięknie wykonane album pamiątkowe, oprawione w skórę z inicjałami prezesa J. Kona i brązowymi okuciami, zawierające fotografie wszystkich członków Straży Ogniowej oraz taboru.

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości uczestnicy obchodu w liczbie około 200 osób, w tej liczbie przedstawiciele władz i goście, z pośród których na specjalne wymienienie zasługuje były prezydent naszego miasta Jan Głazek zasiadł do skromnego obiadu koleżeńskiego. Przy stole biesiadnym wygłoszono szereg toastów. Pierwszy toast wniósł prezes Kon witając nim pana starostę Rogowskiego, który odpowiedział serdecznie przemówieniem. Następnie komendant Serednicki wniósł zdrowie prezydenta Mackiewicza, który w odpowiedzi wniósł kielich na intencję po myślnego rozwoju Straży Ogniowej, wygłaszając piękne przemówienie.

Świat Pracy, a Pożyczka Inwestycyjna!

Jak już donosiliśmy, zawiązał się w naszym mieście Komitet Pracowniczy Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej, który jako Sekcja przystąpił do współpracy z Obywatelskim Komitetem Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej w Częstochowie.

W ubiegłą sobotę o godz. 17-ej odbyło się w sali konferencyjnej Starostwa w Częstochowie zebranie, reprezentowane przez delegatów następujących Stowarzyszeń: Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych, Zw. Prac. Ubez. Społ. w Częstochowie, Zw. Prac. Um. Adm. Wojskowej, Związek Księgowych w Częstochowie, Zw. Pracowników Technicznych, T-wo Nauczycieli Szkół Średnich, Zw. Zaw. Farm. Prac., Oddział Zjednoczenia Kolejowców Polskich, Bezpartyjny Zw. Zaw. Maszynistów, Zw. Pracowników Pocztowych i Telegr., Zaw. Zw. Drużyn Kondukt., Zw. Niższych Funkc. Państw., Związek Majstrów Fabrycznych oraz Zw. Urzędn. Banku Polskiego.

Zgasił zebranie prezes Obywatelskiego Komitetu Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej w Częstochowie p. Mie-

czysław Wysocki, poczem ciekawą i treściwą prelekcję wygłosił prelegent Komitetu Obywatelskiego p. Gembarski, który w pięknych słowach scharakteryzował cel i potrzebę Pożyczki Inwestycyjnej nadmienając, że każdy z nas przez zadeklarowanie pewnej kwoty na Pożyczkę Inwestycyjną przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia w Polsce oraz do rozbudowy naszego Państwa.

Skolei zabrał głos prezes Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych Koła w Częstochowie p. F. Wajcht, który zapoznał zgromadzonych z działalnością Komitetu Pracowniczego nadmienając, że dotychczasowe prace i zarządzenia Komitetu Pracowniczego wykonuje miejscowe Koło SUS.

Po dyskusji w której zabierali głos prawie wszyscy delegaci, p. prezes M. Wysocki zwrócił się z apelem do zgromadzonych, ażeby wszyscy przystąpili do współpracy z Komitetem bacząc, by każdy bez wyjątku obywatel należycie wywiązał się ze swego obowiązku, deklarując 3% Premjową Pożyczkę Inwestycyjną.

nym pochodzie obejdzie wszystkie ekra ny w kraju, to szczególnie zrozumiałą jest pełny oddźwięk tego pięknego filmu historycznego w grodzie, któremu ze swej wyniosłości panuje klasztor Jasnogórski.

Film obfituje w szereg podniosłych i silnych scen, pozostawiających niezapomniane wrażenie. Przed widzom przywrócić doskonałe dostosowane muzyki przechodzą dzieje bohaterskiej obrony klasztoru, pełne chwilami nieopisanego grozy wojennej. Na naczelny plan wysuwa się postać przeora Kordeckiego która znalazła wspaniałego odwórcę w Adwentowiczu. Znakomity artysta w roli bohaterskiego przeora dał pierwszą rzetelną kreację.

Zresztą każda rola w tym filmie, to arcydzieło w swoim rodzaju. Króla Jana Kazimierza kreuje mistrz Śliwicki, generała Müllera Jerzy Rygier. Na liście wykonawców figurują nazwiska dwóch artystów naszego teatru, m. in. p. Kazimierza Brodzikowskiego, który gra rolę rotmistrza Małynicza przekradającego się do Częstochowy z pismem króla do przeora Kordeckiego, oraz p. Jerzego Liedtke, występującego w roli

Dźwiękowe Kino - Teatr „STYLOWY”

Dziś i dni następnych

Największe i najwspanialsze arcydzieło artystyczne nagrodzone złotym medalem w Ameryce!

MAŁE KOBIETKI W roli głównej: artystka z „bo-
żej łaski” Katarzyna Hepburn.

Nad program: Dodatki dźwiękowe.

ginącego pod murami Jasnej Góry syna Millera.

Na marginesie filmu, odtwarzającego jedno z najbardziej patetycznych wydarzeń dziejowych, naksztalt wdzięcznego ornamentu biegnie prześlicznie miłość wioślana pięknej szlachcianki do rotmistrza Małynicza.

Film kończy się uroczystym nabożeństwem tedealnym w starożytnej katedrze lwowskiej, podczas którego król Jan Kazimierz składa przysięgę wieczną Królowej Korony Polskiej.

Podziękowanie. Zarząd Powiatu Wy Związku Strzeleckiego w Częstochowie składa gorące podziękowania Panu Prezydentowi Mackiewiczowi Janowi, Dyrektorowi Elektrowni Miejskiej panu Apanowiczowi Cyprianowi, oraz P. Dyrektorowi fabryki „Metalurgia” p. D. Szwarcowi za bezinteresowne udzielenie aut ciężarowych w dniu 28 kwietnia b. r. na przewiezienie Oddziałów strzeleckich na uroczystość 72 giej rocznicy bitwy powstańców 1863 roku pod Wąsoszem.

W odpowiedzi na apel inicjatora łańcucha bibliotecznego Związku Strzeleckiego dyr. Wysockiego Mieczysława, Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego Koło w Częstochowie ofiarowało 29 wartościowych książek, Aywas Marjan 9 książek, oraz p. dyr. Baranowski Józef kilka roczników pism ilustrowanych.

Kontynuując w dalszym ciągu łańcuch Aywas Marjan wzywa dr. Jaronia Włodzimierza i p. Kleca Piotra.

Z życia Ż. T. K. Z dniem 1 maja lokal Ż. T. K. został przeniesiony do Ż. T. G. S. „Makkabi” przy ul. Katedralnej 13, dawniej Teatr Rozmaitości.

Ż. T. K. odkupiło na poniedziałek 6 maja o godz. 8.30 wiecz. przedstawienie w Teatrze Miejskim p. n. Cudzik i Ska, kapitalna komedia Kiedrzyńskiego. Część dochodu z powyższego przedstawienia przeznaczona jest na cel Sekcji Przyjaciół „IWO” (Żyd. Instytut Nauk.) przy Ż. T. K. Ceny popularne.

Ż. T. K. zwraca się z apelem do członków i sympatyków o jaknajprzychylniejsze ustosunkowanie się do powyższej imprezy, której cel jest tak doniosły. Wierząc, że społeczeństwo częstochowskie poprze tę akcję z pełnym zrozumieniem i świadomością, oddając zarazem hołd instytucji, która ma tak poważne cele i zadania.

„Nasze góry”. Pod powyższym hasłem organizuje szkoła powszechna im A. Mickiewicza (b. Kolejowa) propagandowy koncert, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w sali Straży Ogniowej o godz. 16-tej.

Na program złożą się: 1) cykl pieśni góralskich w formie wiązanki wykonaniu wielkiego chóru szkolnego (350 dzieci) pod wytrawną dyrekcją p. M. Zawadzkiego, 2) deklamacje indywidualne z uwzględnieniem gwary ludowej, 3) tańce (zójnicki) — pod kierownictwem p. A. Miziuk Korczowskiej oraz występ orkiestry 27 p. p. Akompanjuje p. Rezier.

Skrupulatnie opracowany program koncertu, ilustrujący przejawy życia góralskiego w pieśni, stroju, poezji i tańcu wzbudził zrozumiałe zainteresowanie ogółu społeczeństwa naszego i zgromadzi niewątpliwie liczną publiczność.

Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. na bywać można w kancelarii szkolnej (ul. Biegańskiego 3), a w dniu koncertu przy kasie.

Całkowity zysk przeznaczony będzie na rzecz najbiedniejszych dzieci.

Echa procesu o zajście w Kłobucku. W uzupełnieniu zamieszczonej w poprzednim numerze naszego pisma wzmianki o wyroku w sprawie o zajścia antysemityczne w Kłobucku zaznaczamy, że sąd okręgowy zasądził solidarnie od 6 skazanych w tym procesie powództwo cywilne w wysokości 153 zł. na rzecz 2 poszkodowanych podczas zająć.



Dziś w „ATLANTICU”

reprezentacyjny
film polski p. t.

„MŁODY LAS”

oraz bajecz-
nie kolorowa

„Latająca mysz”

Zamordowali psa w celach leczniczych. W dniu 29 marca br mieszkaniec wsi Siedlec (gm. Wancierzów) Stefan Nowak, wyszedłszy wczesnym rankiem z domu, nie zastał na podwórku swego ulubionego psa łańcuchowego. Pełen wściekłości głośno zawołał on na Burka, lecz i to nie odniosło żadnego skutku.

Po chwili Nowak zrozumiał przyczynę nieobecności psa, znalazłszy pod płotem żałosne jego szczątki w postaci odciętego łba i nóg nieszczęśliwego zwierzęcia.

Jak się okazało, sprawcami tego okrutnego czynu byli bracia Władysław i Marjan Rzczepaniakowie. Policja, idąc po śladach złoczyńców, trafiła do zagrody Rzczepaniaków w chwili, gdy ojciec ich Józef obdzierał skórę z zabitego psa, tuż koło rozpalonego pieca, na którym stał kocioł z wrzątkiem.

W ub. sobotę Rzczepaniakowie stanęli przed Sądem Grodzkim. W toku przewodu sądowego okazało się, że jeden z braci Rzczepaniaków, będąc gruzlikiem, od dłuższego czasu kurował się tłuszczem i mięsem psów i że nieszczęśliwy pies Nowaka padł właśnie ofiarą tej mocno zakorzenionej wśród ludu wiary w lecznicze właściwości psiego sadła.

Sąd Grodzki skazał Rzczepaniaków synów na karę po 6 miesięcy więzienia, ojca zaś za to, że przyrządził do ponure danie z bestjałsko uśmierconego psa, wiedząc, że mięso pochodzi z kradzieży, połączonej z podobnie bestjałskim czynem, — na 100 zł. grzywny.

Ojciec oskarża syna o dokonanie przed dwoma laty kradzieży na szkodę PKP. Do policji zgłosił się onegdaj 60-letni Szymon Pronobis (ul. Senatorska 27) i złożył ciekawe zeznania. Z zeznań wynika, że przed dwoma laty syn Pronobisa, Zygmunt, lat 27, zam. przy ul. Narutowicza 130, wraz z niejakim Rożnickim za pomocą oderwania plomby od drzwi wagonu, stojącego chwilowo przed semaforem wjazdowym na Ostatnim Groszu pociągu towarowego skradł 2 worki cukru na szkodę PKP.

Naskutek powyższego policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie, celem pociągnięcia obu sprawców kradzieży do odpowiedzialności karno-sądowej.

Sygnatura 1139/34.

**Obwieszczenie
o licytacji ruchomości.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV-go rewiru Stefan Stodółkiewicz, mający kancelarię w Częstochowie, przy ulicy Najświętszej Marii Panny Nr. 55, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 maja 1935 roku, o godz. 10-iej w Juljancie, gminy Potok Złoty, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Janina” składających się z 1500 metrów miała wapiennego oszacowanego na łączną sumę zł. 1500. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik St. Stodółkiewicz.

Sygnatura: Km.3-35.

**Obwieszczenie
o licytacji ruchomości.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Krzepicach Stanisław Michałowski mający kancelarię w Krzepicach ulica Częstochowska Nr. 31 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 maja 1935 roku, o godz. 12 w poł. w Kłobucku na na rynku, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Franciszka Złotnika, składających się z pianina marki „Schrodera” oszacowanego na łączną sumę zł. 1000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 30 kwietnia 1935 roku.

Komornik St. Michałowski.

Dr. med. Stefan Barylski

b. Starszy Asystent

Akademii Stomatologicznej

CHOROBY ZĘBÓW I JAMY USTNEJ

II Aleja № 41,

telefon 23 88.

UWAGA! Meble

do nabycia w Zakładzie Stolarskim — Franciszka Szudrowicza, Częstochowa, ul. Focha 18. — Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty stolarskie, oraz posiada na składzie duży wybór mebli. Ceny konkurencyjne. — Wyrób własny.

Nie tak nie zdobi Pań, jak piękna i czysta cera —

To potęguje powab i awydatnia wygląd młodzieńczy.

Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując

Krem i mydło „LACTOLIN”

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

**Katastrofa samochodowa na ul. Warszawskiej.
Romantyczna przejażdżka po peryferiach miasta i jej następstwa.**

W ub. sobotę na ul. Warszawskiej wydarzyła się katastrofa samochodowa, która tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnęła za sobą tragicznych następstw.

Szczegóły tego wypadku są następujące:

Około godz. 22 Wacław Całus lat 34, szofer i właściciel taksówki Nr. rej. KL. 71443, zam. w Wyczerpach, powracając do domu, wskutek defektu kieszki w tylnym kole, zatrzymał samochód na ul. Warszawskiej obok posesji № 302 i sprządził go na prawą stronę jezdni, w kierunku jazdy, celem uskutecznienia naprawy. Około godz. 22 30, jadące z nadmierną szybkością od strony Częstochowy auto osobowe, najechało na stojący samochód, przyczem zderzenie było tak silne, że taksówka została odrzucona na odległość około 10 metrów i runęła do przydrożnego rowu, zaś Całus

wskutek uderzenia nadjeżdżającym autem doznał lekkiego potłuczenia prawego przedramienia i lewego boku.

Samochód, który najechał na taksówkę również wyrzucił się do rowu na szczęście jednak żadna ze znajdujących się w nim osób poważniejszych obrażeń nie odniosła.

Jak ustalono samochód, który spowodował wypadek, należy do Rafała Kisshoffa, lat 23, urzędnika prywatnego, który wraz ze swym bratem i dwoma znajomymi urządził sobie przejażdżkę na peryferiach miasta.

Samochód Całusa stał po prawidłowej stronie i był dostatecznie oświetlony lampą miejską. Ponadto Całus w czasie postoju palił tylne światło ostrzegawcze przy swym wozie.

gra będzie ciekawa. Napady obu drużyn przeprowadzają ładne ataki i uwidacznia się przewaga Brygady, którą przez Jagusiaka rozpoczyna serię bramek z podania Florjana. W 20 min. Hadzik wypracowuje dogodną pozycję, podając Polakowi, który podwyższa wynik. Radość ogarnia widownię. Tempo gry się zaostrza. Wszelkie poczynania ataku gości, są pewnie likwidowane przez Głogowskiego i „Jurka” oraz doskonała pomoc. W 35 min. z rzutu bezpośredniego „Jurek” zdobywa trzecią bramkę. Po przerwie tempo gry b. szybkie. W 35 minucie Heine II podwyższa wynik do czterech. Garbarnia przejmie inicjatywę na 15 min, w których za wszelką cenę dąży do zdobycia bramki, lecz bezskutecznie, gdyż napad zaprzepaszcza trzy murowane bramki, mimo nawet zmiany, gdyż Pazurek II z obrony przechodzi do linii ataku, a Reiser na łącznika, goście nie mogą zdobyć już nawet honorowej bramki. Po upływie tego czasu Brygada ponownie bierze inicjatywę w swoje ręce i w 39 minucie Heine II ustala wynik meczu. Dalsze obustronne ataki nie zmieniają już wyniku. Puclichność przyjmuje wynik okłaskami.

Ocenę gry pozostawiamy ze względów technicznych do następnego numeru.

Warta (Zawiercie — Skra 2:0 (0:0))

Mistrz. kl. B.

Brygada II — Turyści 1:2:0

IV K. S. M. — Błyskawica 2:0

Mistrz. Lig

Wisła — Cracovia 4:0 (1:0)

Pogoń — Legja 1:0 (1:0)

Bądźmy konsekwentni!

Z początkiem sezonu piłkarskiego władze Podokręgu Częstochowskiego zwołały konferencję przedstawicieli prasy sportowej, na której omawiane były wytyczne współpracy związku z sprawozdawcami sportowymi, przyczem władze podokręgu gorąco apelowały do zebranych dziennikarzy, aby stosunek ich do poczynąń związku i klubów był zawsze obiektywny, rzeczowy i lojalny. Przedewszystkiem chodziło o to, ażeby tuł. prasa sportowa przyczyniła się do popularyzacji tego pięknego sportu przez zamieszczanie odpowiednich artykułów o rozwoju piłkarstwa na tuł. terenie, oraz aby przy zachowaniu odpowiedniej dozy krytycyzmu, informowała społeczeństwo bezstronnie i fachowo o wszelkich rozgrywkach zarówno mistrz. jak i towarzyskich.

Apel ten, niestety, nie trafił do

przekońania jednemu z sprawozdawców bądź co bądź poważnego dziennika, cieszącego się wielką poczytnością w Polsce, a m. p. „Fil” z Ilustr. Kurjera Codz. (dodatek sportowy).

Pan ten, mając chyba na celu depopularyzację sportu piłkarskiego i wyrabianie ujemnej opinii w Polsce o piłce nożnej w Częstochowie, zamieszczył w ub. tygodniu sprawozdanie z zawodów Wiener Sportklub—Brygada, urągające najprymitywniejszym zasadom obiektywności i fachowości.

Niestety władze tuł. podokręgu nie uważały za wskazane w tej sprawie ingerować i wobec p. „Fil” wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Przecież działalność tego „sprawozdawcy” została swego czasu odpowiednio oceniona przez zarząd Kiel.O.Z.P.N. który wytoczył p. „Fil” sprawę sądową o oszczerstwo, a gdy dodamy, że pan ten nie przebiera w środkach, aby się dostać na imprezę sportową, jak to miało miejsce na meczu bokserskim Brygada—Makabi, że dostał się na salę za pomocą użycia do otwarcia drzwi sali swego własnego klucza, wszystko to wyjaśnia dobitnie jego działalność.

Gwoli bezstronności przytaczamy poniżej sprawozdanie z powyższego meczu, a zamieszczone w „Wiener Tagblatt”, w zupełności dyskwalifikujące p. „Fil” jako sprawozdawcę oraz sportowca, którego zawsze powinna obowiązywać bezstronność.

„W drugim dniu swego pobytu w Częstochowie, Wiener Sportklub rozegrał mecz z Brygadą, wicemistrz. Kiel. O.Z.P.N., a mistrzem miasta. Po ciężkiej walce wygraliśmy ze zwycięstwem 2:1. Należy stwierdzić, że byliśmy trochę przemęczeni poprzednimi meczami. W drugiej połowie gry, musieliśmy zagrać w stylu ligowym, aby utrzymać wynik. Do zwycięstwa gości przyczynił się bramkarz Brygady Krzyk, który puścił fatalnie pierwszą bramkę. Krzyk był wielokrotnym reprezent. Morawskiej Ostr. Obrona Brygady była najlepszą jaką spotkaliśmy w Polsce. Pomoc pierwszorzędna. W ataku najlepszy Polak. Prawoskrzydłowy Brygady zaprzepaścił wiele sytuacji. Gra była fair, dżentelmeńska i utrzymana na wysokim poziomie technicznym. Bramki zdobyli: Pewny i Pillwem, dla Brygady Heine. Sędzia p. Natan Szerer bardzo dobry.

Kaes.

Z RADOMSKA.

— **Z życia organizacyjnego w Brzeźnicy.** Z inicjatywy prezydium Kom. Gminnego BBWR. w Brzeźnicy przy udziale 70 osób z całej gminy odbyło się zebranie członków i sympatyków.

Referat o zadaniach Bloku i programie pracy na terenie gminy Brzeźnica wygłosił sekretarz Kom. Gminnego p. Stan Wojciszek.

Zebrani wyrazili stanowczość kontynuowania intensywnej pracy dla dobra Państwa i społeczeństwa.

— **Zmiana na stanowisku dyrektora „Mazowji”.** Dotychczasowy dyrektor fabryki mebli „Mazowja” p. Reich zostaje przeniesiony do centrali fabryki w Wiedniu. Jego stanowisko już objął p. K. Krótki.

— **„Miłość żołnierska”.** Miejscowy zespół amatorów teatralnych, wystawia w dniu dzisiejszym (wtorek) sztukę, teatralną pt. „Miłość żołnierska”. Autorem sztuki, jak głoszą afisze, jest Stanisław Głabisz. Aczkolwiek autor w świecie teatralnym i na rynku księgarskim jest dotychczas nieznamy, sztuka jednak, jak twierdzą poszczególni amatorzy, posiada wielką wartość.

— **Oszust ze wsi Borowa „werbował” robotników do maj. Knorów.** Jarosław Panas ze wsi Borowa, gm. Garnek, jął się łatwego sposobu zdobycia gotówki. Podając się za agenta maj. Kurów pod Sandomierzem, zapisywał robotników na rzekomy wyjazd do tego majątku pobierając od osoby 65 gr.

Łatwowiernych znalazło się 58 osób. Ostatnio Panas wyjechał do Lwowa, lecz zapisanych nie zabrał ze sobą. Naskutek zgłoszenia jednego z oszukanych, policja wszczęła dochodzenie.

Słowo sportowe**Piłka nożna.****Sensacyjne zwycięstwo „Brygady”.**

Brygada Garbarnia (Kraków) 5:0 (3:0)

Bramki zdobyli: Jagusiak, Polak, „Jurek” i Heine 2. Sędzia p. Herman.

Drużyny wystąpiły w składach: Garbarnia: Koszowski (Wodek) Joks, Pazurek II, Lesiak, Wilczkiewicz, Haliszka, Skóra, Walicki, Woźniak, Pazurek I, Riesner.

Brygada: Krzyk, Głogowski, „Jurek” Kieszczyński, Mosz, Szczechla, Florjan, Hadzik, Polak, Heine, Jagusiak (Drożyński). Pierwsze minuty zapowiadają, że

SŁOWO KOBIECE.

Losowanie pożyczki budowlanej. Onegdaj odbyło się ciągnięcie 3 proc. premijowej pożyczki budowlanej serii I.

Wielosowano premje:

Zł. 250.000 — Nr. 761830.

Zł. 50.000 — Nr. 611475.

Po zł. 10.000 — Nr. Nr. 537506

609732 12606 205064 498171 221082

19795 861834 541805 952443.

Po zł. 1000 — Nr. Nr.: 850236 381551

720930 977390 260770 418828 529903

866301 324986 386306 685262 154766

494260 833736 380729 712806 24304

209778 499976 709245 412002 599139

592233 473089 980855 318877 512379

820265 87721 672788 420324 433781

168508 667312 889812 924566 26199

592557 710082 26630 714165 598941

348710 622141 293457 12282 696047

920736 191993 947580 931840 492354

615432 333585 965015 32403 275969

325566 334385 337416 914057 466721

1579 90307 751769 231274 536394

657234 498327 367027 176256 567950

411747 401101 267550 769607 278536

727371 603315 279113 883046 326184

309982 89807 361588 548313 355747

391835 722448 970097 309838 535658

159793 68694 245072 949573 186593

920696 391564 546226.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 7477, 7867, 13597, 24681, 30371 30997, 35806 we wszystkich 10-ciu seriach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 25-złotowy.

Czas mknie siedmiomilowemi krokami.

Niedalej, jak przed kilku tygodniami dokuczał nam jeszcze mróz, obecnie znajdujemy się w pełni wiosny, i zanim zdążymy nacieszyć się wiosną, stoncem i zakwitającą obficie zielenią, znajdziemy się w pełni letnich upałów. Już teraz pora przypomnieć, że wraz z wstępującą ciepłotą otoczenia rozpoczyna się przyspieszona transpiracja ludzkiej skóry i że gruczoły potowe zaznaczają w niedługim okresie czasu wzmożoną swą działalność.

Wprawdzie praca gruczołów gotowych stanowi odpowiedni regulator ciepła w ustroju ludzkim. Niemniej jednak znane są zjawiska nadmiernego wydzielania potu, połączone z przykre mi ogólnie znanymi objawami, które jednakowoż dają się zwalczyć w sposób łatwy i przystępny przy odrobinie dobrej woli i uwagi.

Nie zapominajmy, że zbyt silne pocenie zwalczą od szeregu lat wyprobowane preparaty od potu „Sudoryn Ap. — Kowalski” w wygodnych pudełkach blaszanych z sitkiem, opatrzonych dokładnym sposobem użycia. Wśród innych bardzo dodatnich właściwości „Sudoryn Ap. — Kowalski” zaznacza się również to, że preparat ten odwadnia łatwo skórę, pozabawiając ją niemiłej i rażącej woni potu.

W przypadku zatem nadmiernego pocenia się pach, rąk i nóg należy stosować „Sudoryn Ap. — Kowalski” który nabyć można w każdej aptece, składzie aptecznym (drogerji) i perfumerji.

Gdy pani chce być modna...

W pogoni za „ostatnim krzykiem” mody panie zatracają często (przepraszam za zbyt może silne określenie) po czucie zdrowego rozsądku i dobrego smaku.

Chcą być modne, jaknajmodniej ubrane. I w myśl tego hasła starają się mieć wszystko to, co widzą za lustrzaną wystawą eleganckich domów mód i w żurnalach u swych krawcowych, na rewjach mód, i o czym czytają w pismach poświęconych modzie.

Zdaje im się, że suknie, którą miała na sobie smukła modelka, zawodowo dobrze zbudowana, będzie właśnie dla nich doskonale dopasowana, choćby ważyły dobrze ponad siedemdziesiąt kilo. Nie chcą pamiętać o tym, że nie każda suknie można włożyć na każdą kobietę. Że każda fałda, zaszywka, zmarszczka ma swój ukryty sens i cel. Że jedne po grubiają, drugie wysmuklają,

I jakże często się zdarza, że panie w swej manji na punkcie modnego stroju, stają się źle ubrane, niegustownie i ciężko, choć właśnie mają najmodniejszy paryski fason kapelusza, kostiumu, palta, sukni, czy pantofli.

Nie idziemy ślepo za modą. Trzeba o tem pamiętać stale, chcąc być naprawdę ładnie i dobrze ubraną.

Więc... niech chociaż jedna z pań tejszych zdobędzie się na odwagę i nie robi sobie sukni w kratę.

Żeby chociaż jedna z pań sprawiając sobie kostium wiosenny, odważyła się nie robić granatowego (najmodniejszego) smokingu.

Żeby bodaj jednej starczyło tyle fantazji, żeby nie robiła sobie taftowej (najmodniejszej) bluzki.

Żeby chociaż jedna włożyła brązowe (niemodne) pończochy. Żeby która pomyślała o innym, niekoniecznie szerokim, prawie kwadratowym (krzyk mody) obuwiu.

Żeby jedna zażądała u manicurzystki innego niż perłowy (najmodniejszy od cień) lakieru do paznokci.

Żeby jedna z tych szczęśliwych, które dziś mają (najmodniejsze) długie włosy właśnie teraz odważyła się je obciąć.

Żeby nie nosiła rzędów obfitych falbanek u bluzek, kiedy jest tego i ta najmodniejsza bluzka czyni z niej karykaturę.

Żeby, ach mogłabym to „żeby” wyli-

czyć w nieskończoność. Tylko się boję konsekwencji. Modne panie napewno wy powiedzą mi wojnę.

Więc, jeszcze jedno życzenie:

Nie ubierajmy się jak wojsko, nie nośmy brzydkich sukien, w których nam nie jest do twarzy, ani do figury, a które nosimy dlatego, że są modne.

Dekoltujemy się, jeżeli nam w dekolowanej sukni jest ładnie (choćby dekolty nie są modne), nosimy wąskie spodnie, jeżeli podobają się nam bardziej od szerokich, chociaż szerokie są modniejsze, nosimy krótkie włosy, jeżeli tego wymaga typ naszej urody i nie martwimy się tem, że długie są modne.

Starajmy się przedewszystkiem być sobą, troskę o modę pozostawmy na drugim miejscu, albo skoro umiemy, przy stosujemy modę do własnej twarzy i sylwetki, postaramy się to zrobić.

Wynalazki Kobiace.

Wśród wynalazców bezsprzecznie pierwsze miejsce zajmują mężczyźni, nie można mimo to zaprzeczyć, by kobiety nie brały również udziału w pracy wynalazczej. Zwłaszcza w Ameryce wiele spośród kobiet opatentowało bardzo ciekawe i pożyteczne wynalazki.

Są to oczywiście pomysły zakrojone na małą skalę, temniemniej użyteczne w życiu codziennym. W waszyngtońskim biurze patentowym istnieje specjalny dział kobiecej, obejmujący wiele tomów spisu wynalazków kobiecych.

Ciekawy jest patent na produkcję, tkanin, sporządzonych ze słomy i jedwabiu, uzyskany przez p. Mary Kleer.

Inna z wynalazczyń amerykańskich p. Hanna Montagu z miasta Troy za pomysł przypinanych kołnierzyków do koszul, nagrodzona została nawet pomnikiem, ufundowanym przez obywateli jej rodzinnego miasta. Pozostawiła olbrzymi majątek. a miastu Troy największą obecnie na świecie fabrykę męskich kołnierzyków.

Wynalazca pierwszej maszyny do szycia Eljasz Howe, zawdzięcza ulepszenie swego wynalazku nauczycielce z New Hartford, Elżbiecie Kolbourn. Proszona przez Howego o uszycie czegoś na pierwszej maszynie spostrzegła jej braki i wskazała Howemu sposób ich usunięcia.

Nietylko podczas pokoju, ale i podczas wojny umysł kobiecej wzbogacił ludzkość wieloma pożytecznymi wynalazkami.

Kobiety w życiu „boga wojny”

Listy Napoleona do Marji Ludwiki.

Jak gorąco kochał Napoleon swą drugą żonę, Marję Ludwikę, o tem świadczą listy, pisane do Niej, zakupione niedawno przez rząd francuski na licytacji ich w Londynie. Od dnia ich ślubu, aż do końca swego życia, Napoleon z jednakością siłą kochał swą żonę, a nawet z chwilą klęsk i niepowodzeń uczucie to wzrastało.

Gdy Marja Ludwika została żoną Napoleona liczyła sobie wówczas zaledwie osiemnaście lat i nie miała żadnego zromienia dla spraw państwowych, ani nie potrafiła ocenić ich ważności. Kiedy w pierwszych dniach po ślubie Napoleon spędzał całe godziny w swym gabinecie, Marja Ludwika zalewała się łzami. I Napoleon zaczął skracać czas przeznaczony dla zajęć państwowych, by przebywać w jej towarzystwie. Pisał jej o tem później, prosząc o zachowanie miłości ku niemu.

W owym czasie w Hiszpanji wybuchył raz po raz powstania, specjalnie podsycone przez Anglików. Generałowie Napoleona czekali na niego jak na czarodzieja, przed którym dotychczas nie oparła się żadna siła. A on klęczał wówczas u stóp Marji Ludwiki. Trzykrotnie powziął decyzję wyruszenia do Hiszpanji i trzykrotnie odraczał swe zamiary.

Wyda się wprost nieprawdopodobne, by tak słaba kobieta rządzić mogła żelaznym Napoleonem. Ale to potwierdzają jego listy... Listy, w których korzystał się stokratnie, przepraszał i zaklinał na swą miłość i swe przywiązanie.

W najcięższych sytuacjach wśród największych przeciwności, myślał o niej i o nią się trzączył. Wciąż niby nie przewodził, czy refren w listach

Napoleona powtarzają się słowa:— „Myśli me są przy tobie, ukochana”.

Wzruszające są listy Napoleona do Marji Ludwiki w dniach katastrof, w roku 1814, kiedy Napoleon znajdował się w przededniu abdykacji: Oto jeden z jego listów:

— Ma serdecznie ukochana! Otrzymałem Twój list. Twoje troski ranią mi serce. Są to jedyne cierpienia, których znieść nie potrafę. Staraj się więc przezwyciężyć. Oddaj mi wyspę Elbę a tobie Parmę i Toskanję. Będziesz więc miała swój kąt i piękny skrawek ziemi do którego wrócisz w chwilach, kiedy uciążliwym ci się stanie pobyt ze mną na Elbie, gdy ci się znudzę, gdy będę już stary, a ty wciąż jeszcze młoda..

Napoleon wierzył bowiem, że ukochana jego żona, nie opuści go w nieszczęściu i pójdzie z nim na Elbę, aby słodzić jego samotność. Boleśnie się rozczarował.

Marja Ludwika nie poszła za nim. Wraz z synem pozostała na dworze swego ojca, Franciszka II Austriackiego. Wielki wygnaniec z Elby błaga, wzywa, grozi, lecz nadaremnie. Coprawda dwór wiedeński z Metternichem na czele, czynił duże przeszkody aby uniemożliwić jej ewentualny wyjazd do męża. Ale ona sama nie chciała..

A tymczasem Napoleon pisze: „Moja dobra Ludwiko, długo już nie mam listu od Ciebie. To jest największa troska mych dni. Wszystkie moje myśli są przy tobie. Przyzywaj...”

Albo: „Pomieszczenie dla Ciebie jest przygotowane. Nikt niema prawa sprzeciwić się Twojemu przyjazdowi. Pisałem ci już o tem. Więć przyjeżdżaj. Oczekuję Cię z niecierpliwością, znasz uczucie, jakie żywię dla Ciebie...”

Ale wszystko daremnie. Dokoła Marji Ludwiki uwijał się już wtedy kandy-

kami. W czasie wojny światowej p. Herta Ayrton, żona znanego uczonego angielskiego skonstruowała wentylator do rozpraszania trujących gazów i dymu w okopach.

Pani Ayrton była również pierwszą kobietą wybraną na członka Towarzystwa królewskiego, wielkiej angielskiej instytucji naukowej.

W tym samym czasie panna Thornycroft opracowała projekt torpedowca z maszynami o spalaniu wewnętrznym, o małym bardzo zanurzeniu w wodzie, rozwijającego szybkość do 30 mil morskich. Admiralicja angielska aprobowała ów projekt i zarządziła budowę pewnej liczby torpedowców, wynalezionych przez kobietę.

Oto krótka lista kobiet wynalazczyń z kontynentu amerykańskiego. Nie obejmuje ona całej armji wynalazczyń europejskich, wśród których których i Polki zajęłyby napewno niejedno z najpoważniejszych miejsc.

DOBRA GOSPODYNIA.

Zrazy polskie zawijane. — Mięso zrazowe lub krzyżowe pokrajać na duże, lecz bardzo cienkie plastry, zbić, posolić i niech z 15 minut poleżą. Wziąć dwie upieczone i utarte cebule, łyżkę masła, pół filiżanki tartego chleba, soli i pieprzu do smaku i wymieszać to na gładką masę, którą następnie posmarować zrazy i zwinąć mocno tak, aby się nie rozkręciły. Roztopić w rondelku kawałek masła i na nie wrzucić zwinięte zrazy, a także dodać pieczonej cebuli i dusić pod pokrywą na wolnym ogniu. Gdy się zrumienią, podlać rosołem, wsy pać nieco tartego chleba i dusić, aż będą miękkie, co powinno zabrać około 45 minut.

Kluski saskie. — Łyżkę masła rozetrzeć z 3-ma żółtkami, wlać łyżkę wody, łyżkę mąki i szczyptę soli; następnie ubić pianę i wszystko razem zmieszać. Kawałek ugotowanej szynki pokrajać w kostkę, wymieszać razem z ciastem, zrobić małe galki, wrzucić na gotującą wodę. Gdy wypłyną na wierzch, przelać przez durszlak, kluski włożyć na półmisek i polać przesmażoną słoniną.

Wątróbka z jabłkami. — Wątróbkę cielęcą pokrajać w grube plastry i naszpikować słoninką. Do rodła włożyć łyżkę masła, zarumienić, włożyć kilka

dat na kochankę, austriacki generał Neipberg. Ona chce śmiać się, tańczyć. I wreszcie ulega: zostaje kochanką generała. Napoleonowi nie odpisała ani razu. I nie spotkali się już nigdy. Ostatnie pozostałe kartki listów wielkiego człowieka, pisane są już nie do żony, lecz do przyjaciół. Przeklina w nich ludzi, którzy rozłączyli go z żoną i dzieckiem. A później — później już znana marszruta. Ucieczka z Elby, powrót do Paryża, — Waterloo, wyspa św. Heleny i — śmierć w opuszczeniu na wygnaniu...

Przez całą korespondencję — pisze p. I. Briares w liście z Paryża na łamach Kurjera Poznańskiego — przebiega prawdziwie głębokie uczucie względem małego „króla rzymskiego” (syna Napoleona), każdy list kończy się pocałunkiem dlań. Obok zaś tego uczucia ojcowskiego, korespondencja zdradza dźwięk, możnaby nawet powiedzieć zaślepioną miłość do Marji Ludwiki. Zaślepiony, zakochany jest on do ostatniej chwili i przekonany, że jego żona przybędzie na Elbę, by dzielić z nim wygnanie.

Napoleon, jak wiadomo, przecenił charakter Marji Ludwiki. Płochą naturą wzięła górę. Jednooki Neipberg — umyślnie podsunęty przez dwór wiedeński — pozyskał z jaknajwiększą łatwością łaski niegodnej królowej. Marja Ludwika zadawała się swą idyllą z Neipbergiem, zapewniając mu liczne potomstwo, podczas gdy syn jej i Napoleona powierzony został dworowi cesarza Franciszka — zdala od ojca; zdala od matki, by zapominał o swym francuskim pochodzeniu.

Korespondencja Napoleona do Marji Ludwiki rzuca też nadzwyczaj ciekawe światło na nieznane dotąd cechy charakteru cesarza, nie nadczłowieka, a po prostu człowieka”.

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna „BENETA”
Częstochowa, B. Joselewicza 11.
vis a vis sklepu z Kapelusami
pod Kierunkiem absolwenta szkoły chemiczno-przemysłowej w Warszawie z długoletnią praktyką.
100 proc. pewności dobrego wykonania.
Ceny znacznie niższe.

Do wynajęcia w centrum miasta
jeden lub dwa pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez.
Na biuro lub prywatnie
Wszelkie wygody: łazienka, telefon etc.
Wiadomość: ul. Najśw. Marji Panny (II Aleja) Nr. 24, m. 3.

plasterków wątróbki, a na nie jabłka po krajane w szerokie plastry, na wierzch znów wątróbkę i łyżkę masła. Dusić dwadzieścia minut. W połowie duszenia posolić i przesypać lekko mąką.

Pieczona szynka cielęca. — Ładną szynkę cielęcą naciera się (nie płócąc wcale) solą zmieszaną z saletrą, łyżką kolendry i korzeni tłuczonych, układając w misce, przyciska deseczką i ciężarkiem. Pieczeń powinna stać w zimnie przez 10 dni, a przez ten czas na leży ją co drugi dzień obracać. Po odleżeniu wymywa się ją z soli, obskrobuje z korzeni i wyciera do sucha ściereczką. Z kilo mąki żytniej i wody zagniata się tęgie ciasto, rozwałkowane i zawija w nie szynkę szczelnie, poczem wstawia się ją do gorącego pieca, uważając, aby się nie przypaliła. Po upieczeniu, odrzuca się ciasto, a szynkę podaje na gorąco z dodatkami jarzyn lub na zimno. Jeżeli podaje się na zimno, to oblewa się ją uszpikiem z nóżek cielęcych i podaje z sałatką lub sosem jajecznym z chrzanem.

Szynka cielęca. — Po wykrojeniu kości, rozkroić szynkę na cieńsze płyty, rozbić trochę pałką, obłożyć płatkami szynki, przez środek dać kilka twardych jaj, lub tęgą jajecznicę z kilku jaj, zwinąć, owiązać sznurkiem i dobrze naszpikować słoninką. Na podłużną brytwannę dać sporo masła, rozpalić go i osmażyć z wszystkich stron pieczeń, dodać różnych jarzyn poszatkowanych, na których dusi się pieczeń do miękkości. Po przestygnięciu zdjąć z pieczeni sznurek, po krajać ją i oblać przefasowanym sosem z jarzynkami, lub też pieczeń obłożyć kartofelkami, a sos podać w sosjerce osobno. Ta sama pieczeń jest doskonała, podana na zimno z sosem tatarskim. Do podania na zimno dusi się ją bez jarzyn. Można też przygotowaną jak wyżej pieczeń gotować w słonej, lekko octem zakwaszonej wodzie, ostudzić w rosole, w którym się gotowała, następnie wyjąć na półmisek i pokryć majonezem. Rosół wygotować, oczyścić przez zagotowanie z białkiem, dodać dwie łyżeczki żelatyny, przecedzić przez serwetkę i zastudzić w foremkach do ubierania półmisek.

Cielęcina jako ryba w majonezie. — Kawał szynki cielęcej rozbija

Zarząd Spółki Akcyjnej Gnaszyńskiej Manufaktury w Gnaszynie

zawiadamia Akcjonariuszów Spółki, że dnia 25 maja 1935 roku o godzinie 12 w siedzibie Zarządu Spółki w Gnaszynie pod Częstochową odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie Zebrania i wybór Przewodniczącego, 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok sprawozdawczy 1934, 3) Powzięcie uchwały o podziale zysku, 4) Udzielenie Władzom Spółki pokwitowania z wykonania przez nie obowiązków, 5) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 6) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Akcjonariusze, którzy w powyższym zebraniu chcą wziąć udział winni swe akcje lub świadectwa depozytowe najpóźniej na dni 7 przed terminem Walnego Zebrania złożyć w biurze Zarządu Spółki w Gnaszynie pod Częstochową. W zaświadczeniu winna być wymieniona liczba akcji oraz winno być stwierdzone, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zebrania.

Zarząd Gnaszyńskiej Fabryki Tapet i Papierów Kolorowych, Spółka Akcyjna w Gnaszynie

zawiadamia Akcjonariuszów w Gnaszynie zawiadamia Akcjonariuszów Spółki, że dnia 25 maja 1935 roku o godz. 13 w siedzibie Zarządu Spółki w Gnaszynie pod Częstochową odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie Zebrania i wybór Przewodniczącego, 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok sprawozdawczy 1934, 3) Powzięcie uchwały o podziale zysku, 4) Udzielenie Władzom Spółki pokwitowania z wykonania przez nie obowiązków, 5) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 6) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Akcjonariusze, którzy w powyższym Zebraniu chcą wziąć udział, winni swe akcje lub świadectwa depozytowe najpóźniej na dni 7 dni przed terminem Walnego Zebrania złożyć w biurze Zarządu Spółki w Gnaszynie pod Częstochową. W zaświadczeniu winna być wymieniona liczba akcji oraz winno być stwierdzone, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zebrania.

się pałką na płasko i zwiija się w rulon nakształt ryby, owiązuje sznurkiem i gotuje się dwie godziny w bajcu nago towanym z lekkiego octu, kości cielęcych, korzeni oraz jarzyn. W smaku pozostawia się do drugiego dnia. Wyjęte i pokrajane mięso oblewa się sosem tatarskim.

Czyszczenie pierza.

Należy bezsprzecznie do higieny, by nie tylko powłoki t. j. bieliznę dawać do prania. Odświeżanie pierza przeprowadza się oczywiście rzadko, raz na parę lat i najwygodniej byłoby wówczas oddać pierze do czyszczenia; ponieważ jednak jest to dość kosztowne, zatem zapobiegliwa, oszczędna pani domu czyści sama w sposób następujący:

Pierze przesypuje się do średniego worka uszytego z rzadkiego płótna (bardzo dobra byłaby tu organdyna) i wytrzepawszy je lekko z kurzu wkłada

do balji do przygotowanej uprzednio wody, w której została rozpuszczona soda i mydło (woda musi być dobrze ciepła).

W wodzie tej pierze, zawarte w worku, wygnata się rękoma. Czynność tę należy powtarzać w ciągle zmienionej wodzie dopóty, dopóki nie zauważymy, że brud z pierza przestał się oddzielać. Przystąpiwszy do płókania pierza w czystej, zimnej wodzie również należy je płókać kilka razy dotąd, aż woda będzie czysta.

Zwłaszcza po chorobie podobne czyszczenie pierza bardzo jest wskazane, szczególnie tam, gdzie zachodzi o trzeba dezynfekcji. Wówczas po wypraniu i wypłókanii należy włożyć pierze wraz z workiem do kotła do gotującej się wody i gotować je przez 15 minut.

Suszyć można pierze (tak jak jest worku) w przewiewnym miejscu, potrząsając workiem często, aż nabierze właściwej suszystości i lekkości.

Rozmaiitości.

Będziemy mieli cykl siedmiu lat mokrych?

Popularny uczony amerykański, b. astronom floty kpt. See przepowiada, że najbliższych siedem lat będzie się odznaczało obfitością opadów atmosferycznych. Kpt. See, który przepowiedział o kres suszy zakończony w sierpniu ub. roku i zajmuje się od 30-tu lat studium „cykli atmosferycznych”, jest przekonany, że znajdujemy się przed cyklem siedmiu lat mokrych, którego przesłankami były huragany, wylewy rzek i rozmaite katastrofy atmosferyczne.

Przedewszystkiem jednak na bliskość siedmiu deszczowych lat wskazuje konstelacja płam na słońcu.

RADJO.

WARSZAWA 7 maja.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.33 Popudka do gimnastyki. 6.33 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bież. 7.50 „Wskazówki praktyczne”. 8.05 Audycja dla polorowych. 11.57 Sygnał czasu z warsz. obserw. astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Koncert małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Koncert solistów. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert a Krakowa. 16.30 „Listy od dzieci” (młodszych). 16.45 Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17.00 Skrzynka P. K. O. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Koncert chóru Juranda. 18.15 Fragment teatralny. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Utwory na ksylofon solo i cytrę solo (płyty). 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Utwory na fortepian w wyk. M. Barówny. 19.50 Feljton aktualny. 20.00 Audycja wosolych melodii filmowych ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00 Koncert ze Lwowa. 22.45 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo”.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodszy...

34

(powieść)

Nie chciała, aby ją dostrzegł, a przagnęła pożegnać. Zygmunt poznał ją odrazu i wychylił się z powozu.

— Ola! Ola! — zawołał — bądź zdrowa! Zaszleściły gałęzie suchymi liśćmi, swarły się i zakryły Olę. Jurek, słysząc wołanie Zygmunta, rzucił się żywo i spojrzał w tę stronę, ale Oli nie zobaczył, bo ta natychmiast przycupnęła do ziemi, kryjąc się bojaźliwie przed jego wzrokiem. Dopiero po chwili, gdy powóz już był daleko, wyrwała znowu.

Tuman kurzawy snuł się ciemną ehmurą za kołami powozu, oddalenie nie dozwalało dostrzec postaci, ale Oli zdawało się ciągle, że widzi wychylającego się ku niej Zygmunta i słyszy głos jego dźwięczny, tkliwy: bądź zdrowa!

Echo tego głosu rozbrzmiało i zostało w jej duszy.

V.

Po wyjeździe Zygmunta ponura cisza zapanowała w obazernych komnatach jurpolskiego pałacu. Pani Zenobia, na chwilę tym wyjazdem poruszona, wkrótce wróciła do zwykłego spokoju, który coraz bardziej stawał się apatycznym. Gnuśność umysłu nie dozwalała jej nad niczem zastanawiać się zbyt długo; jak każde męczące zajęcie, tak też i każde uczucie, które ją nadto gębiło, odpychała od siebie, zatapiając się w bezmyślności. Żyła z dnia na dzień, a z czasem ta cisza, która ją otaczała, a którą nieraz dawniej jakiś

kłopot z powodu Zygmunta przerywał, wydała się jej nawet rozkoszną.

Gdy po kilku miesiącach Zygmunt, pełen życia i wesołości, przyjechał na kilka dni świątecznych do domu, pani Zenobia ucieszyła się z początku ogromnie, ale niebawem poczuła się znudzona i już bez wielkiego ścśnienia serca tęgnęła poraz wtóry odjeżdżającego syna.

Urządziła sobie życie jak mogła najwygodniej. Do późnej godziny nieubrana, zajęta była w swoich pokojach rozmaitemi robotami, których celu i przeznaczenia sama nie byłaby umiała oznaczyć. Miała też swoje chwilowe upodobania, którym czas jakiś oddawała się z namietnością, rychło stygnąc w zapale. Były to najczęściej takie zajęcia, do których pani Zenobia najmniej przygotowana była. Wychowanie bardzo powierzchowne i dorywcze, dając jej pewne pozory wyższego wykształcenia, obudziło w niej tylko to, co Roman w rozdrażnieniu nazywał nieraz „fałszywym apetytem”.

Był czas, w którym Zenobia oddawała się muzyce z zamiłowaniem, polegało to wszakże na tem, że grała dużo, próbowała wszystkiego, a nie porządnie zagrać nie umiała. Roman, który namietnie lubił muzykę, grania jej, zawsze niepewnego, słuchać nie mógł.

— Ty zawsze tylko próbujesz, — mówił — mówił jej z pewną wymówką. Zenobia wstawiała wtedy oburzona, nie odpowiadając ani słowa, zamykała głośno fortepian i wychodziła z pokoju.

Wszystkie upodobania nie trwały długo. Muzyka ustępowała miejsca rysunkom, malarstwo szło w kąt przed chwilowym zapalem do literatury, bo i ten przechodził z kolei, a wówczas pani Zenobia całą bibliotekę męża chciała pochłonąć odrazu za jednym zamachem. Czytała bez porządku i systemu, a re-

zultat był taki, że Roman zbierać musiał książki poroznoszone po całym domu i na domiar słuchać, jak Zenobia popisywała się w sąsiedztwie frazesami przeczytanymi, bez związku i ładu, mieszając pojęcia lub stosując je niezręcznie.

To wszakże wystarczyło, aby w całej okolicy wyrobić pani Czarnoszyńskiej opinię niezwykłej uczoności i utalentowania. Niejeden, widząc obojętność Romana, lub dostrzegłszy jego rozdrażnienie, a zwłaszcza usłyszawszy wymowną choć od niechęci zwykle rzucaną skargę pani Zenobii: — „Cóż! kiedy Roman tego nie lubi!” — dziwił się w duchu, a może i potępiał męża, za tę nieczułość dla żony. Nikt prawie nie domyślał się, ile on cierpiał od tych codziennych, drobnych, szpilkowych ukłęk, które raniły całą jego moralną istotę; nikt nie był świadkiem walk, jakie z sobą staczał, przymusów jakie sobie zadawał, moralnego opuszczenia, w jakim go pozostawiała ta, która miała być towarzyszką jego życia.

Teraz, po wyjeździe Zygmunta, przedział pomiędzy małżonkami stał się jeszcze głębszym. Roman, który wobec syna usiłował, choć często bezskutecznie, pokryć rozstrój pozorom przynajmniej spokojem, mniej teraz czynił sobie przymusu. Podczas gdy Zenobia po całych dniach malowała portrety (była to właśnie kolej malarstwa), on, pogrążył się cały w badaniu stanu majątku. Od rana do nocy sprawdzał rachunki, raporty rządów inwentarze. Wierny postanowieniu, uczynionemu przed wyjazdem Zygmunta, chciał po raz pierwszy w życiu dojść do jasnego poglądu na stan majątku.

I doszedł do bardzo smutnych rezultatów. Dochody z roku na rok malały, nakłady zwiększały się niestosunkowo, administracja i utrzymanie domu po-

chłaniały wszystko.

W ostatnich czasach, wskutek okoliczności zupełnie od woli Romana niezależnych okazała się potrzeba takich wypadków, które całą gotówkę wyczerpały. Kasa jurpolska była pusta, a równowaga rozchodów z dochodami, jeśli się jeszcze utrzymywała, to lada chwila zwichniętą być mogła.

Pot zimny obał czoło Romana, gdy raz do późnej nocy ślęząc nad rachunkami, doszedł do cyfr ostatnich. Ciężar na Jurpolu wierzytelnosci urosły do sum krociowych; nie dorównywały one wprawdzie rzeczywistej, bardzo znacznej wartości majątku, ale wobec upadku dochodów stawały się dotkliwym ciężarem; w razie zaś zażądania zwrotu choćby jednej części, mogły wywołać katastrofę.

— Poszła na to Oksanina — myślał z rozpaczą Roman — może pójść i reszta.

W rękach dzielnego administratora trudności te nie miałyby poważniejszego znaczenia. Można było podnieść w dwójnasób dochody odpowiednimi reformami i ukróceniem nadużyć, jakie w rozległej i mało sprężystej administracji musiały się wydarzać. Ale Roman nie przeceniał sił swoich i wiedział, że do przeprowadzenia koniecznych reform w zarządzie nie będzie miał ani dostatecznej energii, ani odpowiedniej znajomości rzeczy.

Nielatwe to zresztą było zadanie zmieniać to, co od wieku istniało i miało swoją zakorzenioną tradycję. Należało znać liczbę oficyalistów odprawić, pozmniejszać gratyfikacje, zaprowadzić ścisłą kontrolę; słowem, wydać walkę całemu odwiecznemu porządkowi. Pomiędzy oficyalistami tymi byli po największej części tacy jak Sipajło, synowie i wnukowie sług jurpolskich.

d. c. n.